

RECENZJE

Roland Meynet, *La Lettera ai Galati*, (Retorica Biblica 17), Centro editoriale dehoniano, Bologna 2012, ss. 1–247.

Nad tekstem Listu do Galatów — jednego z najbardziej osobistych pism Pawłowych — pochylało się bardzo wielu teologów i egzegetów, a przesłanie tego niezbyt obszernego listu jest źródłem wiedzy o życiu Apostoła pogan (rozdz. 1–2), skarbnicą myśli teologicznej — w tym również nauki o usprawiedliwieniu (rozdz. 3–4) oraz trwałym drogowskazem wolności chrześcijańskiej dla pokoleń uczniów Chrystusa (rozdz. 5–6). Liczne studia egzegetyczne zwróciły w ostatnich dziesięcioleciach uwagę na obecność retoryki w Liście do Galatów i w innych księgach biblijnych. Szczególnie rozwinęło się podejście do tekstów natchnionych bazujące na klasycznej retoryce grecko-łacińskiej. W odniesieniu do Listu do Galatów przykładem zasługującym dzisiaj na miano „klasycznego” w tymże podejściu są dwie publikacje Hansa Dietricha Betza (*The Literary Composition and Function of Paul's Letter to the Galatians* oraz jego komentarz do Listu do Galatów), który — konstruując *dispositio* Ga w oparciu o zasady retoryki i epistolografii — sklasyfikował go jako list apologetyczny, mieszczący się w *genus iudiciale*.

Drogą metodologii wskazanej przez Betza podążyli inni uczeni, spośród których warto wymienić F. Vouga, J. D. Hestera oraz dwóch egzegetów włoskich i ich wnikliwe komentarze do Listu do Galatów. Są to A. Pitta oraz A. M. Buscemi. Na niwie bibliistyki polskiej metodę analizy literacko-retorycznej w odniesieniu do Listu do Galatów zastosował Roman Pindel (*W obronie prawdy Ewangelii. Analiza literacko-retoryczna Ga 1,11–2,21*). Niezależnie od hipotez, które wysunęli poszczególni badacze aplikujący analizę retoryczną, Papieska Komisja Biblijna, w dokumencie *Interpretacja Biblii w Kościele* uznała, że metoda ta wzbogaca krytyczne studium tekstów natchnionych, jednak stosujący ją nie powinni ograniczać się do zastosowania jedynie jej. W istocie rzeczy, wielu autorów podchodzi sceptycznie do analizy retorycznej w wydaniu klasycznym, a stawiając coraz częściej pytania o zasadność jej zastosowania, zwracają oni często uwagę na fakt, że Paweł Apostoł co prawda urodził się w Tarsie, który był wówczas ośrodkiem studiów retorycznych, ale swoją młodość spędził w Jerozolimie, zatem bardziej stosownym jest określenie go jako rabina niż retora greckiego. W związku z powyższym nie brakuje autorów, którzy twierdzą, że oprócz retoryki grecko-łacińskiej istnieje również retoryka semicka, której reguły odbiegają w sposób zasadniczy od reguły tej pierwszej, zawdzięczającej swój porządek światu zachodniemu.

Do wyżej wspomnianych autorów zaliczyć należy Rolanda Meyneta, który opracował w sposób systematyczny założenia metody stosowanej wcześniej między innymi przez A. Vanhoye i nazwał retoryką biblijną. Znana jest polskiemu czytelnikowi książka Meyneta zatytułowana *Język przypowieści biblijnych*. Przy okazji jej prezentacji w Polsce autor wygłosił też wykład, w którym wskazał na binarność jako podstawową cechę języka biblijnego. W rzeczy samej, już w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku R. Meynet rozpoczął stosowanie specyficznej metody pracy nad tekstem biblijnym, którą inni egzegeci nazywają analizą struktury literackiej. Zasady tej metody zostały opisane w publikacji *L'analyse rhétorique. Un nouvelle méthode pour comprendre la Bible*, która ukazała się w 1989 roku. Meynet daje w niej systematyczny wykład na temat różnych

jednostek kompozycji tekstu, nazywając je kolejno: segmentem, urywkiem, częścią, ustępem, sekwencją, sekcją, księgą. Dokonuje też analizy relacji, jakie mogą zachodzić między poszczególnymi elementami tekstu oraz wskazuje na charakterystyczną dla analizy retoryki biblijnej zasadę procedowania, która bierze pod wzgląd prawidła kompozycji właściwe dla tekstów semickich.

Opisana pokrótce metoda znalazła zastosowanie w książce Rolanda Meyneta *La Lettera ai Galati*, która ukazała się nakładem Centro editoriale dehoniano w Bolonii. Nie jest to typowy komentarz do księgi biblijnej, do którego sięga osoba zainteresowana poznaniem jej przesłania, chociaż jest w tym opracowaniu zawarta interpretacja Listu do Galatów. Na samym początku autor, podając swoją wizję całości struktury tego listu św. Pawła Apostoła, akcentuje podział korpusu na trzy sekcje: A (1,6–2,21), B (3,1–5,1), C (5,2–6,18) oraz wyszczególnia jedynie *adres* (1,1–5), pomija natomiast wyszczególnienie w ramach tej struktury *postscriptum* epistolarnego, które zostało włączone do trzeciej części korpusu. Każda z trzech sekcji została następnie podzielona na pięć sekwencji, które stanowią dla autora podstawowe odniesienie w pracy badawczej. Wielu autorów posługujących się metodą analizy literacko-retorycznej postrzegało za H. D. Betzem tzw. *propositio*, czyli główną tezę całego Listu do Galatów 2,15–21. Wspominany wcześniej A. Pitta umieścił ją w 1,11–12, natomiast R. Meynet, kierując się zasadami retoryki semickiej, widzi tę zasadniczą tezę w centralnej części Ga, a dokładnie w 3,26–29. Ustalenie wyżej opisanej całości struktury staje się osnową dla omówienia poszczególnych sekcji tj. *adresu* oraz każdej z trzech większych jednostek Listu do Galatów. Zasada postępowania jest zawsze ta sama. Autor rozpoczyna od analizy struktury (*Composizione*), zwracając uwagę na bogactwo słownictwa użytego przez św. Pawła i ustalając użycie różnych figur stylistycznych, następnie umieszcza daną sekcję w kontekście innych ksiąg Pisma Świętego (*Contesto biblico*), by na końcu przejść do interpretacji danej sekcji (*Interpretazione*) oraz relacji zachodzących pomiędzy poszczególnymi sekwencjami oraz podsekcjami.

W przypadku *Indirizzo* Meynet podkreśla odmienność tej części Listu do Galatów w relacji do innych przykładów epistolarium Pawłowego. Wyróżnikiem tym, według autora publikacji, jest włączenie do tej części listu doksologii, „w pewien sposób zastępującej błogosławieństwo, którym w innych listach rozpoczyna się korpus” (s. 19). W rzeczy samej, ów korpus w Liście do Galatów rozpoczyna się od emfaticznego napomnienia adresatów. W ustaleniu ram *Indirizzo* Meynet nie odstaje od większości autorów, którzy *terminus ad quem* preskryptu epistolarnego ze względu na znaczącą *apostrophé* postrzegają w 1,6.

Wyróżnikiem sekcji A jest dziewięciokrotne użycie terminu Ewangelia, który nie powróci w dalszej argumentacji listu, a rozwój argumentacji następuje według Meyneta w pięciu sekwencjach (1,6–10; 1,11–17; 1,18–24; 2,1–10; 2,11–21). Po rozrysowaniu struktury tej sekcji i dokładnej analizie odniesień terminologicznych i stylistycznych, autor wykazuje, że w sekwencja centralna 1,18–24 pełni funkcję bazy (*cardine*), spinając w całość sekcję A Listu do Galatów, bowiem w 1,18 zapowiada treść sekcji następnej, natomiast w 1,21 odwołuje się do zakończenia sekwencji poprzedniej. Meynet zauważa, że sekcja A jest zasadniczo opowiadaniem o misji św. Pawła bezpośrednio po jego nawróceniu, a dokładniej o służbie „prawdzie Ewangelii”, której Apostoł broni w Jerozolimie oraz w Antiochii, występując przeciwko tym wszystkim, którzy chcieli tę prawdę wypaczyć poprzez powrót do judaizmu i wymagań Prawa.

Sekcja B Listu do Galatów posiada według autora podobną strukturę do sekcji A, dzieli się bowiem na pięć sekwencji, z których na szczególną uwagę zasługuje sekwencja B3, a to ze względu na fakt, że postrzegana jest przez Meyneta jako sekwencja centralna całego listu. Wypada podkreślić, że jedynie w niej św. Paweł: nazywa adresatów listu „synami Bożymi” (3,26); mówi o chrzcie (3,27a); zestawia ze sobą dwie proveniencje ludzi: „Żyda” i „poganina” (3,28a); używa pięć razy w czterech wersetach tytułu Chrystus; zwracając się do adresatów, używa terminu *pantes* (3,26.28), który Meynet odnosi nie tylko do poganochrześcijan, lecz również do domniemyanych adwersarzy Apostoła, którymi byli judeochrześcijanie. W sekcji B Listu do Galatów św. Paweł skupia się na wyłożeniu treści Ewangelii. Stąd też wyjaśnia na różne sposoby związki pomiędzy Prawem i wiarą, kładąc akcent na działaniu zbawczym Jezusa Chrystusa.

W trzeciej części książki autor poddaje analizie sekcję C Listu do Galatów (5,2–6,18), a w jej strukturze wyróżnia pięć sekwencji, w których trzy środkowe — C2 (5,13–18), C3 (5,19–26) i C4 (6,1–10) — tworzą podsekcję zbudowaną koncentrycznie wokół podwójnego katalogu uczynków ciała i owoców Ducha (5,19–26). Z analizy przeprowadzonej w tej części publikacji wyłania się obraz binarnej struktury argumentacji, która opiera się na ciągu antytez użytych przez Apostoła Pawła, a skupia się owa argumentacja na konkretnych charakterystykach życia tych, „którzy przynależą do Chrystusa” (5,24). To oni są wezwani (imperatyw) do postępowania zgodnie z „prawem Chrystusa”, dostosowując swoje życie do tchnienia Ducha (5,25) w zbieraniu owoców Ducha, spośród których prym wiedzie miłość, a przeciwz w niej wypełnia się całe Prawo.

By wydobyć głębię myśli św. Pawła, w części książki zatytułowanej *L'insieme della Lettera*, R. Meynet ukazuje wzajemne powiązania pomiędzy trzema sekcjami Listu do Galatów, które tworzą ich formalną osnowę, po czym przystępuje do syntetycznego przedstawienia głównych tematów tego pisma Pawłowego. Jako, że wcześniej była mowa o strukturze koncentrycznej, toteż kluczem do jej interpretacji jest sekwencja centralna listu (3,26–29), a trzema składowymi syntezami teologiczną są: synostwo (*figliolanza*), wiara (*fede*) i wypełnienie (*compimento*). Niewątpliwą zasługą użycia metody analizy retoryki biblijnej w egzegezie Listu do Galatów jest wskazanie na liczne relacje pomiędzy poszczególnymi sekcjami oraz sekwencjami listu, co z kolei doprowadziło autora publikacji do stwierdzenia, że to pismo Pawłowe, pomimo swojego nieraz żywiołowego charakteru, nie było spisane jako bezładna kompilacja, lecz dokładnie przemyślana kompozycja epistolarna, mająca za cel przekonanie adresatów, którzy wkroczyli na drogę wiary w Jezusa Chrystusa, do „prawdy Ewangelii” głoszonej przez Pawła (s. 226).

Zaletą samej metody jest fakt, że aplikujący ją nie narzuca wcześniej przyjętej koncepcji, czy też *dispositio* listu, lecz przez uważne i dogłębne studium kompozycji tekstu stara się dotrzeć do jego przesłania. Byłoby ono jeszcze bardziej ewidentne dla czytelnika, gdyby autor zechciał użyć tekstu greckiego, bądź dołączyć ten tekst jako *appendix*, gdyż samo tłumaczenie nie oddaje pełni poszczególnych relacji, jakie zachodzą pomiędzy kolejnymi jednostkami tekstu, a na dodatek może w niektórych miejscach budzić zastrzeżenia (oddanie w 2,19 czasownika *apéthanon* poprzez *passivum*: „sono stato messo alla morte”). Według Rolanda Meyneta analiza retoryczna jest jednym z licznych etapów egzegetycznego badania tekstu i stawia sobie za cel zrozumienie tekstu. Z punktu widzenia recenzowanej książki sam cel został poniekąd osiągnięty. Pozostaje jednak umiarkowanie tego etapu egzegetycznego badania — jak postulował sam autor w opracowaniach dotyczących samej metody — w kontekście pozostałych etapów, by efekt był jeszcze bardziej czytelny.

ks. Dariusz Sztuk SDB, UKSW Warszawa

Memory of States and Nations. World Register of UNESCO Programme Memory of the World, red. B. Berska, W. Stępniaak, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2011, ss. 344.

W dniach 18–21 czerwca 2011 roku w Warszawie miała miejsce IV Międzynarodowa Konferencja Programu UNESCO zatytułowana *Pamięć świata*. Jej organizatorami byli: Polski Komitet ds. UNESCO oraz Narodowe Centrum Kultury, pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Konferencji towarzyszyła publikacja zatytułowana *Memory of States and Nations. World Register of UNESCO Programme Memory of the World*, opracowana przez Barbarę Berską i Władysława Stępniaaka, wydana przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych — Departament Edukacji i Współpracy z Zagranicą.

Prezentowana publikacja została wydana w formie albumowej, w sztywnych okładkach, na wysokiej jakości papierze kredowym. Zawarte w niej teksty opracowano w trzech językach: angielskim, polskim i francuskim, stąd duży jej format (format pomocniczy C4), obszerność i proporcjonalna do sposobu wydania waga. Księga została opatrzona przedmową Dyrektora Generalnego UNESCO Iriny Bokovej oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego,

natomiast ciekawy i wyczerpujący wstęp został opracowany przez Zastępcę Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Barbarę Berską i Doradcę Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych Władysława Stępnika.

Publikacja jest efektem podjęcia bardzo ważnej lecz trudnej próby realizacji programu UNESCO mającego na celu „zdefiniowanie pojęcia światowego dziedzictwa dokumentacyjnego, dokonanie identyfikacji jego najważniejszych składników oraz podjęcie działań w celu właściwego zabezpieczenia zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych, a także stworzenie warunków do ich powszechnej dostępności”, jak wspomina we wstępie Barbara Berska. Zebrany materiał jest efektem wieloletniej pracy wielu środowisk na całym świecie, której celem było utworzenie światowej listy obiektów zasługujących na wyróżnienie i zachowanie dla przyszłych pokoleń. W tym celu wpisy na listę projektu UNESCO zestawiono w podziale na regiony geograficzne, w zależności od miejsca ich przechowywania. W obrębie regionów obiektom tym został nadany układ alfabetyczny. Wpisy będące efektem starań kilku państw z tego samego regionu, lub też kilku regionów, oznaczone zostały w publikacji jedną lub dwoma gwiazdkami.

Prezentowana publikacja podzielona jest na poszczególne regiony, w których wybrano najważniejsze zabytki minionych cywilizacji. W regionie Afryka wymieniono 13 obiektów, m.in. Archiwum Walki o Niepodległość Republiki Południowej Afryki, Dokumentację okupacji francuskiej Mauritiusa czy też Skarby Archiwum Narodowego i Biblioteki w Addis Abebie. W regionie Azja i Kraje Pacyfiku wymieniono 44 obiekty, a wśród nich Akta Wielkiego Sekretariatu dynastii Qing (Chiny), Archiwum Muzeum Ludobójstwa Toul Sleng (Kambodża), Księgę Królów — Bayasanghori Shahnameh (Iran) oraz Dziennik pokładowy Jamesa Cooka (Australia). W regionie Ameryka Łacińska i rejon Karaibów uznano za konieczne do umieszczenia w spisie 38 obiektów, a pośród nich: Zabytki pisma z epoki przedkolumbijskiej (Meksyk), Dokumentację Towarzystwa Jezusowego w Ameryce (Chile), Archiwum niewolnictwa XVI–XIX wieku (Kolumbia) czy też Kolekcję dotyczącą tubylczych języków Indian (Meksyk). W regionie Europa i Ameryka Północna wyszczególniono aż 90 obiektów (w tym 8 z Polski), a pośród nich: IX Symfonię d-moll op. 125 Ludwika van Beethovena (Niemcy), Archiwum rodzinne Alfreda Nobla (Szwecja), Bibliotekę Ets Haim — Livraria Montezinos (Holandia), Bibliotekę klasztoru cystersów z Clairvaux w czasach Pierra de Vireya (1472), Wielką Kartę — Magna Carta z 1215 (Wielka Brytania), a także Arcydzieła Fryderyka Chopina (Polska). Z ostatniego wyszczególnionego regionu, nazwanego Kraje Arabskie, wybrano 6 eksponatów będących świadectwem minionych wieków, a są to: Alfabet fenicki (Liban), Ilustrowane i iluminowane rękopisy perskie (Egipt), Kolekcja dokumentów władców Egiptu (Egipt), Najstarszy zapis islamski na świecie (Arabia Saudyjska), Pamiątkowe stele nad rzeką Nar El-Kalb (Liban) oraz Zbiór dokumentów budowy Kanału Sueskiego (Egipt). Dodatkowo, odchodząc od przyjętej metody gromadzenia wpisów z poszczególnych regionów, redakcja umieściła w prezentowanym Rejestrze 3 obiekty należące do Organizacji Międzynarodowych: Archiwum fotograficzne i filmowe *United Nations Relief and Works Agency for Palestine Refugees*, Archiwum Ligi Narodów 1919–1946, Archiwum Międzynarodowej Agencji ds. Jeńców Wojennych 1914–1923.

W omawianym dziele prezentującym efekt projektu UNESCO zgromadzono w sumie 194 obiekty będące najważniejszą spuścizną i dziedzictwem kultury światowej. To w nich złożone są najważniejsze osiągnięcia myśli i ducha ludzkiego na przestrzeni wieków i to one tworzą zręby dziedzictwa ludzkiej cywilizacji. Opracowanie jest niewątpliwie ogromnym osiągnięciem historyków, archiwistów, kulturoznawców i dokumentalistów. Jego walorem jest prezentacja opisywanych dzieł w postaci bardzo dobrej jakości zdjęć, które dają możliwość niejako dotknięcia wybranych skarbów minionych czasów. Jedynym brakiem zauważalnym w wydanym dziele jest pominięcie spisu treści oraz hasłowego spisu alfabetycznego, zastąpionych indeksem rzeczowym poszczególnych obiektów ułożonym w kolejności wymienianych wcześniej regionów. Wydaje się jednak, iż indeks alfabetyczny byłby dużym ułatwieniem w zapoznawaniu z zawartością dzieła i wyszukiwaniu interesujących czytelnika dokumentów. Jednak, mimo tych małych (a może zamierzonych przez Redakcję) braków, dzieło to jest warte zauważenia i polecenia.

Ks. Mariusz Chamarczuk SDB

Felix Stalder, *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*, tłum. M. Król, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, ss. 262.

Wielu badaczy próbuje dziś odpowiedzieć na pytania: czym charakteryzuje się współczesne społeczeństwo? Jednym ze znaczących socjologów, podejmujących się definiowania tegoż zagadnienia, jest Manuel Castells oraz jego teoria społeczeństwa sieci. Głównym dziełem Castellsa jest trylogia *Wiek informacji: gospodarka, społeczeństwo, kultura*, na którą składają się następujące pozycje *Spoczeństwo sieci*, *Sila tożsamości* oraz *Koniec tysiąclecia*.

O ile jednak pojawiło się już wiele komentarzy do dzieł Castellsa, to jednak nowością na rynku wydawniczym jest pozycja Felixa Staldera *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*. Publikacja ta nie jest prostym streszczeniem wspomnianej trylogii, ani też omówieniem wszystkich kwestii w niej podjętych. Autor nie uzurpuje sobie prawa do mówienia w imieniu Castellsa, broniąc go przed krytycznymi uwagami, przeciwnie — doceniając ogromny wkład hiszpańskiego socjologa we współczesne teorie społeczne, wskazuje także na pewne luki czy sprzeczności, które czytelnik może odkryć. Pozycja ta stanowi więc doskonały komentarz do dzieł Castellsa.

Felix Stalder jest pracownikiem naukowym *Zurich University of the Arts* oraz *Institute for New Cultural Technologies* w Wiedniu, posiada jednak szerokie doświadczenie dotyczące współczesnych mediów, które zdobył podczas pobytu w Kanadzie. Jego obecne zainteresowania naukowe podzielone są między cyfrową kulturę oraz teorię sieci. Warto w tym miejscu krótko omówić, jak doszło do napisania omawianej tu książki. W 1997 roku odrzucono esej Staldera na temat teorii społeczeństwa sieci nadesłany do pisma „CTheory”, ale poproszono go o napisanie recenzji całej trylogii Castellsa. Ostatecznie opublikował zatem esej dotyczący *Wieku Informacji* w czasopiśmie „Information Society”, a przy okazji otrzymania przez Manuela Castellsa doktoratu *honoris causa* Quenn’s University udało się Stalderowi spotkać osobiście z wielkim socjologiem. Kolejnym ważnym wydarzeniem była propozycja *Polity Press*, by napisać recenzowaną tu pozycję. Choć wydana została w Cambridge w 2006 roku, to jednak polski czytelnik musiał poczekać na jej tłumaczenie aż do 2012 roku. Ukazała się w Wydawnictwie Uniwersytetu Jagiellońskiego, a przekładu dokonał Marek Król.

Ciekawą kwestią jest współpraca Staldera z Castellem w trakcie pisania książki. Przy całym swym zaangażowaniu i fascynacji naukową, autor potrafił w sposób krytyczny spojrzeć na najważniejsze elementy teorii społeczeństwa sieci, wskazując również na pewne jej niedociągnięcia. Rolą Castellsa nie było bowiem ingerowanie w tekst pisany przez Staldera, gdyż skutkowałoby to utratą obiektywizmu i współautorstwem książki. Castells nie próbował w żaden sposób kontrolować powstawania rękopisu, nie widział go nawet przed ostatecznym drukiem. Dostarczał natomiast nowe teksty, czasem nawet przed ich opublikowaniem, oraz wyjaśniał swe poglądy tak, by Stalder mógł rzetelnie omówić tę współczesną wizję życia społecznego.

Książka *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci* składa się z wprowadzenia, sześciu rozdziałów oraz podsumowania. Na początku wyrażone są również podziękowania, uwieńczeniem zaś publikacji jest bibliografia — jedna dotyczy prac Castellsa (z zaznaczeniem tych, które z nich wydane są w języku polskim), druga zawiera zaś inne pozycje cytowane oraz indeks. Całość obejmuje 262 strony.

Autor stawia sobie na wstępie trzy cele dotyczące metody w omówieniu teorii społeczeństwa sieci. Pierwszym wyzwaniem jest wydobycie podstawowej argumentacji na rzecz tezy, iż rozpoczęła się nowa epoka historyczna. Druga kwestia dotyczy bardziej zrozumienia punktu widzenia Castellsa, dla którego wartość teorii wynika z jej zdolności do prowokowania i strukturyzowania badań empirycznych. Trzeci cel to przedstawienie założenia, że to forma — sieć — stanowi wyróżnik nowoczesnego społeczeństwa. Stalder zdaje sobie sprawę z tego, iż dzieła Castellsa, zwłaszcza trzymtomowy *Wiek informacji*, nie zawsze są łatwe do objęcia całościową refleksją. Skupienie się na poszczególnych, często rozłożonych na części zagadnieniach, niczym na metaforycznym obrzeżu drzew, sprawia, że czytelnik nie widzi spomiędzy nich lasu, który symbolizuje całość teorii.

Kolejnym problemem, sygnalizowanym we wprowadzeniu, jest ocena teorii jako dzieła w trakcie rozwoju. Mimo zebrania i uporządkowania wizji społecznej w trzy kolejne tomy oraz wiele innych mniejszych publikacji, Castells jest wciąż aktywnym badaczem, konfrontującym swą teorię z innymi poglądami. Stalder podaje jednak wskazówkę, jak należy czytać teorię. Kluczem jest ukazanie społeczeństwa sieci jako hipertekstu, do którego można wejść w wielu miejscach, dzięki czemu staje się ona źródłem cennych inspiracji i spostrzeżeń dla ludzi o rozmaitych zainteresowaniach.

Rozdział pierwszy nosi tytuł *Przemiany punktów odniesienia* i skupia się głównie na historii przeobrażeń poglądów Castellsa. Stalder dodaje do opisu rozwoju myśli społecznej również wątki historyczne oraz te dotyczące życia osobistego hiszpańskiego socjologa. Istotne są powiązania z teorią marksistowską, która wywarła niewątpliwie wpływ na dalsze dywagacje Castellsa. Już w latach 80. zaczął on zwracać uwagę już nie na rolę miejsc, a przepływów informacji w procesach społecznych. Rozdział ten podzielony jest na mniejsze paragrafy, w których omówiono kolejno neomarksizm i odnowę socjologii miasta, następnie zmianę społeczną oraz technikę; informacjonizm — główny paradygmat techniczny bazy społeczeństwa sieci; epistemologię czy też politykę badań.

W kolejnych trzech rozdziałach Stalder przechodzi do omówienia filarów teorii społeczeństwa sieci: produkcji, doświadczenia i władzy. Analiza gospodarcza, w ujęciu Castellsa, zwraca uwagę na dynamizm wzrostu i wydajność gospodarki oraz wpływ, jaki wywiera na nią technika. Stalder, odwołując się do początkowych etapów powstawania omawianej tu teorii, konfrontuje ją z innymi badaczami. Castells w oryginalny sposób akcentuje w epoce postindustrialnej translokálny charakter wyłaniającego się systemu społecznego, uzależnienie go od informacji i technologii oraz wprowadza termin przestrzeni przepływów, szerzej omówiony w rozdziale piątym recenzowanej tu pozycji. Dąży do uogólnień, tak by w ramach jego teorii znalazło się możliwie jak najwięcej przypadków ją potwierdzających, ale nie twierdzi on wcale, że reszta świata musi iść tylko jedną drogą (za przykładem Stanów Zjednoczonych). Cztery główne wymiary gospodarki i produkcji społeczeństwa sieci omawiane są przez Staldera w kolejnych paragrafach dotyczących umiędzynarodowienia gospodarki, globalnych rynków finansowych, przedsiębiorstwa sieciowego i indywidualizacji pracy. Dla uzupełnienia informacji Stalder omawia również kryzys gospodarczy lat 70. XX wieku.

Drugi filar — doświadczenie — jest problematyczny już w samym sformułowaniu, którego znaczenie dla Castellsa dalekie jest od potocznego. Pod tym pojęciem kryje się bowiem oddziaływanie ludzkich podmiotów na siebie nawzajem, ich interakcja, nie indywidualny wymiar, lecz świadome, kolektywne działanie ludzi w kulturowych i biologicznych ramach. Przedstawicielem tego zagadnienia są ruchy społeczne, które charakteryzowane są przez celowe działania zbiorowe, a ich wynikiem jest przekształcenie wartości i instytucji społeczeństwa. Ciekawe jest organizowanie się tych ruchów poza społecznością lokalną, co omawia Stalder w jednym z paragrafów, w kolejnym zaś skupia się na wpływie, jaki wywierają ruchy społeczne na kształtowanie tożsamości, a więc przyjmowanie pewnych kulturowych cech jako konstytutywnych dla osoby w ramach danej kultury. Z tej racji, że każda część teorii Castellsa jest ilustrowana w konkretnych, empirycznych przykładach, Stalder podejmuje również studium dwóch przypadków związanych z wyłanianiem się ruchów społecznych. Tytułuje je pod hasłem epoki patriarchalizmu, choć jej zmierzch dotyczy przede wszystkim aktywności ruchów feministycznych, drugie zaś studium to powstanie fundamentalizmów, które nabrały rozpędu w ciągu ostatnich 30 lat. Niestety, mimo uznania dla badacza za dostrzeżenie tego zjawiska, analiza wydaje się naciągnięta i niekompletna. W rozdział dotyczący doświadczenia Stalder włącza również zagadnienia skupiające się na relacji pomiędzy ruchami społecznymi a kulturami rzeczywistej wirtualności, gdzie ten ostatni termin wymaga głębszej analizy, a jak sam Stalder konkluduje, nie zawsze takową można odnaleźć w dziełach Castellsa. Dwa główne problemy, które Stalder ukazuje w tej części, to konstrukcja typów idealnych, jakimi zdają się być ruchy społeczne, oraz ich miejsce w ogólnej teorii.

Rozdział czwarty zatytułowany *Państwo sieci a polityka informacjonizmu* dotyczy tematu transformacji „stosunków władzy”. Castells przez władzę rozumie taką więź pomiędzy ludźmi, która narzuca wolę jednych drugim. Stalder krytykuje Castellsa za zbyt ogólnikowe wypowiadanie się na temat źródeł czy form władzy. W tym rozdziale Stalder omawia teorię państwa, którego stabilność określa równowaga między dominacją a legitymacją. Następnie za Castellsem wskazuje na źródła kryzysu państwa narodowego, do których należy zaliczyć utratę suwerenności i legitymizacji przez instytucje liberalnej demokracji. Omawiane w tym miejscu zagadnienia powiązane są ze wspólnotą Unii Europejskiej, z globalizacją produkcji, konkurencją powodującą często „wyścig w dół”, militarną utratą suwerenności czy zorganizowaną przestępczością i sieciami terrorystycznymi. Kolejne paragrafy dotyczą polityki informacjonizmu i reafirmacji państwa. Istotne jest tu pytanie o istnienie państwa sieciowego oraz o to, jaka jest relacja między władzą a siecią. Będąc komentatorem Castellsa, Stalder zwraca uwagę, iż teoria sieci w tym przypadku jest ze sobą sprzeczna oraz że brakuje tu, tak pogłębionego w innych miejscach, studium przypadku. Państwo sieciowe jawi się jako praktyka dzielenia się władzą, w której to państwa narodowe angażują się w rozwiązywanie spraw globalnych. Innymi słowy, instytucje nie chcą być już reprezentowane przez narodowe rządy i same dążą do realizacji celów poprzez stowarzyszenie się z innymi podobnymi, lokalnymi samorządami. Z kolei ujęcie nowych form władzy w społeczeństwie sieci, wydaje się Stalderowi najbardziej problematyczną częścią teorii Castellsa. W ramach struktury społecznej, to instytucje i aktorzy społeczni programują sieci. Jednak wówczas role się odwracają — zaprogramowane sieci narzucają logikę strukturalną ludziom. Nie da się jednak do końca przewidzieć skutków działań zaprogramowanych automatów.

Ważną rolę w analizie społecznej Manuela Castellsa odgrywają pojęcia czasu (czasowego lub bezczasowego) oraz „przestrzeni przepływów”. Tym zagadnieniom poświęcony jest piąty rozdział publikacji Staldera. Przeobrażenia te stanowią ważne elementy dynamiki społecznej. Aktorzy społeczni nie muszą być fizycznie obok siebie, by być „teraz” zdolnymi do interakcji w czasie rzeczywistym. Przestrzeń przepływów to powstanie środowiska o zupełnie odmiennej, nieliniowej logice przestrzeni. Jest ona infrastrukturą komunikacji o dużej prędkości, powoduje też określone rozmieszczenie technoelit i center zarządzania, tak by usługi np. prawne i kulturalne dostarczane były z „górnej półki”, zaś siła robocza z „dolnej półki”. Elastyczna praca, możliwość błyskawicznego przetwarzania informacji, natychmiastowa komunikacja z ludźmi z całego świata sprawiają, iż czas przestaje być kategorią obiektywną, a staje jednym z zasobów, którymi należy zarządzać.

Ostatni, szósty rozdział zmierza w kierunku odpowiedzi na pytania: czym jest sieć i czy posiada ona jakąś logikę? Stalder rozwija ten wątek, ponieważ definicje sieci są zarówno zwięzłe, jak również wysoce elastyczne tak, aby mogły pomieścić wiele fenomenów. Jednym z wyróżników dzisiejszych sieci jest ich forma zorganizowania, która pozwala na intensywniejszą komunikację w informacyjnym świecie. Dana sieć skupiona jest wokół projektu, który stanowi układ odniesienia. Niezbędne dla prawidłowej komunikacji są też protokoły i wartości — a więc wspólna kultura. Sieć nie reprezentuje danego środowiska, lecz generuje nowy świat. Jest ona zawsze informacyjna, zastępuje relacje przyczynowo-skutkowe systemami sprzężeń zwrotnych. Niestety, jak zauważa Stalder, nauka o sieciach jest wciąż w stadium początkowym.

Niewątpliwą zaletą publikacji Feliksa Staldera jest jej przejrzystość. Narracja prowadzona jest w taki sposób, by czytelnik mógł zapoznać się jak najdokładniej z poglądami przede wszystkim hiszpańskiego socjologa, którego teoria jest przedmiotem tej publikacji. Dłuższe cytaty Castellsa są w sposób widoczny oddzielone od reszty tekstu (niektóre wyrażenia dodatkowo wytłuszczone), co daje wrażenie dialogu i możliwość równoległego studiowania obydwu dzieł — trylogii i „komentarza”. Stalder sięga jednak nie tylko po argumenty znalezione w tekstach Castellsa. Erudycja autora ujawnia się w tych miejscach, w których pokazuje on teorie innych socjologów i badaczy. To wszystko podporządkowane jest jednak temu, aby lepiej zrozumieć *Wiek informacji*.

Omawianą tu publikację charakteryzuje przejrzysty układ treści, krótkie akapity (2–3 na stronie), wielość odniesień oraz zwięzły język. W poszczególnych zagadnieniach Stalder zdaje się

podążać według klucza: przedstawienie teorii, pokazanie pewnych jej braków, uzupełnienie teorii o wyjaśnienia z innych artykułów Castellsa bądź wspomaganie się pracami innych autorów oraz podsumowanie, na które składa się również zaznaczenie tego, co wymaga doprecyzowania.

Dzieło Staldera należy z pewnością traktować jako pozycję socjologiczną. Mimo to, razić może brak jakiegokolwiek refleksji o zabarwieniu etycznym. Już samo zasygnalizowanie pewnej niepokojącej moralnie sytuacji, pozwoliłoby czytelnikowi na dalszą refleksję dotyczącą konsekwencji decyzji i czynów. Tendencje relatywistyczne czy subiektywistyczne, obecne w dziele Castellsa, kontynuowane są też u Staldera. Przykładem takiego sposobu opisu suchych faktów jest produkcja butów sportowych renomowanej firmy. Mimo zdolności organizacyjnych zarządzających nią osób oraz zysków w wielu krajach świata, wciąż powstaje pytanie o godne warunki pracy osób, których wartość scharakteryzowana jest pod pojęciami takimi jak „cięcie kosztów” czy *sweatshops*. Nie sposób przecież mówić o zjawiskach społecznych, pomijając zupełnie zagadnienie praw człowieka. Choć Stalder u końca rozdziału dotyczącego produkcji wspomina, iż kwestie normatywne dostały przeniesione do części dotyczącej doświadczenia, to jednak wyłuskanie ich nie jest prostą sprawą.

Wielka trylogia Castellsa dotycząca społeczeństwa sieci zajmuje w wydaniu polskim prawie półtora tysiąca stron. Nasuwa się pytanie, czy Stalderowi udało się streścić ją w ramach 260 stron? Nie było to oczywiście celem autora. Stalder dokonał czegoś więcej — zdołał uchwycić istotę poglądów Hiszpana. Sformułował pozytywną krytykę, rozszerzając i objaśniając w wielu miejscach teorię społeczeństwa sieci, nie wchodząc jednocześnie zbyt głęboko w szczegóły, które by pomnożyły objętość jego publikacji. Jak to ujął DeKerckhove: „książka mnoży zatem Castellsa przez Staldera, a wynikiem jest poszerzenie świadomości czytelnika” (komentarz zamieszczony na okładce dzieła). Pozostaje jeszcze problem, jak czytać omówione tu publikacje Castellsa i pozycje Staldera. Wydaje się, iż ta ostatnia jest zarówno dobrym wstępem do zainteresowania się teorią społeczeństwa sieci, znakomitą komentarzem w trakcie jej studiowania, jak też krytycznym podsumowaniem po przeanalizowaniu całej trylogii Castellsa.

Adresatem pozycji *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci* są pierwszej kolejności socjologowie i studenci kierunków społecznych. Jednak każdy jest zaproszony, by zapoznać się z próbą określenia współczesnego społeczeństwa. Teoria społeczeństwa sieci cieszy się zainteresowaniem ze strony dziennikarzy czy politologów, jednak to filozofowie, pedagodzy czy nawet teolodzy odpowiedzialni są za kształtowanie młodych pokoleń. Potrzeba spojrzenia także od strony etycznej i uczenia wrażliwości na drugiego człowieka, który nie powinien być nigdy traktowany jako li tylko element sieci. Odkrycie normatywnych kwestii związanych z teorią sieci stoi jako wyzwanie zwłaszcza przed personalistami, moralistami czy wykładowcami katolickiej nauki społecznej. Kościół nie może bowiem pozostać niemy wobec przeobrażeń struktury społecznej.

Teoria społeczeństwa sieci, na pewno zostanie odnotowana w historii jako próba określenia czasów przełomu tysiącleci. Nazwisko zaś Castellsa jest już od wielu lat stale obecne w świadomości badaczy społecznych z różnych dziedzin. Stąd też pomysł, aby zachęcić czytelników do zapoznania się z jego teorią oraz realizacją tego pomysłu w formie książki Staldera wydaje się być znaczącym wkładem w popularyzowanie nowych idei społecznych.

Magdalena M. Kosche
KUL, Lublin

Giovanni Cucci, Hans Zollner, *Kościół a pedofilia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, ss. 134.

Problem pedofilii towarzyszy opinii publicznej od wielu lat. Zjawisko to dotknęło także wspólnotę Kościoła katolickiego, w którym odnotowano przypadki wykorzystania na tle seksualnym dzieci i młodzieży przez duchownych i osoby zakonne. Fakty te zrodziły potrzebę dokonania w Kościele szerokiej, tj. interdyscyplinarnej, rzeczowej dyskusji nad zagadnieniem pedofilii wśród

katolickiego duchowieństwa, także w odniesieniu do ustalenia przyczyn zaistniałego kryzysu, możliwości zapobiegania pedofilii oraz sposobu właściwego wychowania przyszłych pokoleń kapłanów i zakonników.

Próbę przyjrzenia się tym zagadnieniom podjęli w swojej publikacji *Kościół a pedofilia* dwaj jezuici: Włoch — o. Giovanni Cucci, psycholog, wykładowca Uniwersytetu Katolickiego w Mediolanie, oraz Niemiec — o. Hans Zollner, psychoterapeuta, wicerektor i kierownik Instytutu Psychologii Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. Książka w przekładzie z języka włoskiego, którego dokonał Grzegorz Rawski, została wydana w 2011 roku przez Krakowskie Wydawnictwo WAM i jest 24. pozycją cenionej serii „Psychologia i Formacja”.

Recenzowana publikacja posiada przejrzystą strukturę i składa się z wprowadzenia, czterech rozdziałów, bibliografii oraz suplementu. Wprowadzenie prezentuje zamierzony przez autorów cel książki: dokonać wieloaspektowej i rzetelnej refleksji oraz interpretacji problemu pedofilii (zob. s. 7, 8, 11). Analiza tego zagadnienia dokonana na płaszczyźnie psychologii, kultury oraz formacji ma ukazać czytelnikowi złożoność i niejednoznaczność omawianego zjawiska. Autorzy dążą do tego, aby owocem poprowadzonej przez nich refleksji, były jasne kryteria zdrowej osobowości kandydata do życia zakonnego czy kapłaństwa, które mogą być stosowane w procesie rozeznania powołaniowego (zob. s. 15–16).

Rozdział pierwszy prezentuje *Podejście psychologiczne do problemu pedofilii*. Ważna lektura tej części książki pozwala czytelnikowi poznać definicję pedofilii, następnie profil osobowościowy pedofila oraz — ważne z punktu widzenia diagnozowania ewentualnych problemów w dziedzinie ludzkiej seksualności — znaki, które mogą świadczyć o braku integracji różnych aspektów osobowości kandydata do życia zakonnego czy kapłańskiego. Do tych „czerwonych flag” (s. 30), stanowiących sygnał ostrzegawczy dla prowadzących rozeznanie powołaniowe, autorzy zaliczają: niepewność w orientacji seksualnej, zainteresowania i zachowania typu infantylnego, niedostatek relacji z rówieśnikami, jednostronny rozwój w sferze seksualnej, obecność przemocy i złych doświadczeń seksualnych oraz introwertyzm, pasywność i tendencje do konformizmu (zob. s. 30–35). Rozdział ten mówi także o możliwej do zastosowania na płaszczyźnie eklezjalnej prewencji, w postaci: dokładnej oceny (screening) kandydatów, przekazywania rodzicom, wychowawcom i młodzieży wiedzy na temat dewiacji seksualnych, unikania przebywania sam na sam z dziećmi, uczenia odpowiedzialnych za wychowanie młodego pokolenia równowagi między dystansem a bliskością oraz wzmocnienia pozycji dziecka w relacjach z dorosłymi (zob. s. 36–39).

Kolejny rozdział noszący tytuł *Przeciwstawienie się kulturze pedofilii* jest próbą wskazania na niebezpieczeństwo manipulacji na różnych płaszczyznach tym, co odnosi się do zjawiska pedofilii. Autorzy poruszają, dla przykładu, kwestię „zmatowanych poglądów” naukowców w dziedzinie ustalenia pojęcia pedofilii czy też proces tworzenia kultury pedofilskiej na drodze liberalizacji zachowań perwersyjnych, promocji pornografii oraz teorii gender, tworzenia partii politycznych o jawnych poglądach pedofilskich, jak miało to miejsce w 2006 r. w Holandii. W tej części publikacji jej autorzy odnieśli się także do rzekomych opóźnionych reakcji Benedykta XVI na przypadki księży dopuszczających się czynów pedofilskich czy też do chęci wyciszenia przez Watykan afer seksualnych poprzez stosowanie w trakcie trwania czynności procesowych „sekretu papieskiego”. Ojcowie Cucci i Zollner wyjaśniają, że miał on chronić dobre imię wszystkich uczestniczących w postępowaniu kościelnym aż do wykazania winy, nie zaś wyciszenie zaistniałych problemów (zob. s. 43–60).

Trzeci, najobszerniejszy rozdział, podejmuje kwestię *Potrzeby formacji zintegrowanej*. Formacja zintegrowana obejmuje całość kandydata do kapłaństwa czy życia zakonnego i realizuje się na płaszczyźnie ludzkiej, kulturowej, duchowej oraz duszpasterskiej, a jej celem jest dojrzałość. Ta zaś przejawia się w wolności wewnętrznej kandydata, zdolności do otwarcia się na rzeczywistość oraz na relacje, a także w pragnieniu wzrostu, coraz bardziej wnikliwego poznawania siebie z punktu widzenia intelektualnego, duchowego, społecznego i afektywnego. Cenne wydają się być zawarte w tym rozdziale szczegółowe wskazania odnośnie do przyjęcia do seminarium lub rozpoczęcia formacji

zakonnej wraz z zaprezentowanymi obszarami, które wymagają oceny w rozeznaniu powołaniowym (zob. s. 61–87).

Udział formatora w formacji do kapłaństwa i życia zakonnego jest zagadnieniem podjętym w ostatnim — czwartym rozdziale. Rolą wychowawcy kleryków czy przyszłych zakonników jest słuchać i poznawać ich problemy pojawiające się na płaszczyźnie afektywnoseksualnej, pomagać w podejmowaniu konkretnych decyzji, a nie tylko podnosić na duchu. W tej delikatnej posłudze formator — zdaniem autorów książki — musi zachować dystans i wolność wewnętrzną, nie powinien nikogo faworyzować czy przywiązywać uczuciowo do siebie ani też narzucać własnych poglądów.

Zagadnieniem, któremu poświęcono nieco więcej uwagi, jest miejsce psychologa i psychologii w procesie formacji. Dla lepszego rozumienia tej ważnej kwestii autorzy dokonali wnikliwej analizy dokumentu watykańskiej Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego z 30 października 2008 r., który nosi tytuł: *Zasady korzystania z dorobku psychologii w procesie przyjmowania kandydatów i ich formacji do kapłaństwa*, zwracając szczególną uwagę na potrzebę dostrzeżenia w formacji wartości psychologii i ścisłej relacji tej dziedziny nauki z moralnością oraz duchowością.

Dla zainteresowanych podejmowaną przez publikację tematyką ojcowie Cucci i Zollner zamieścili obszerną, bo liczącą przeszło sto pozycji, bibliografię. Obejmuje ona artykuły i książki zagraniczne dotyczące zagadnień psychologicznych, psychiatrycznych, prawnych, formacyjnych, pedagogicznych i teologicznych poruszanych w kontekście pedofilii, wychowania do dojrzałej miłości i celibatu.

Suplement zawiera ważny głos obecnego papieża Benedykta XVI w kwestii pedofilii wśród duchowieństwa. Tematykę tę poruszył w wydanym w 2010 roku *Liście pasterskim do katolików w Irlandii*, których boleśnie dotknął problem wykorzystywania seksualnego nieletnich przez księży i zakonników. W książce czytelnik odnajdzie pełną polskojęzyczną wersję tego listu.

Atutami recenzowanej publikacji są: rzetelność i obiektywizm autorów — bazowanie na artykułach, tekstach i rezultatach badań, przystępny — bo daleki od hiperpsychologizacji — język i styl przekazywanych treści, a także praktyczność, która sprawia, że zawarte w tej książce wnioski oraz wskazówki mogą być cenną pomocą zarówno dla formujących, jak i samych formowanych.

Z powyższego wynika postulat, aby po lekturę dzieła o. Cucci i o. Zollnera *Kościół a pedofilia* sięgnęli — przede wszystkim — odpowiedzialni za formację seminaryjną oraz zakonną: rektorzy seminariów duchownych, wykładowcy, wychowawcy nowicjatów, spowiednicy, kierownicy i ojcowie duchowi. Może być ona dla nich pomocą we właściwym zrozumieniu złożoności zjawiska pedofilii, które nie jest jednoznaczne, oraz uświadomić im konieczność interdyscyplinarnego przygotowania do towarzyszenia kandydatom do kapłaństwa czy życia konsekrowanego i oceny ich zdatości do realizowania takiego powołania. Warto polecić także tę książkę każdemu, kto decyduje się na podjęcie drogi życia zakonno-kapłańskiego po to, aby mógł jeszcze lepiej poznać siebie i dążyć do pełnej integracji własnej osobowości.

Ks. Piotr Szlufik SDB

Ks. S. Garnczarski, *Stanisława Serafina Jagodyńskiego Pieśni katolickie nowo reformowane i z polskich na łacińskie, a z łacińskich na polskie przełożone, niektóre też nowo złożone*, wstęp i opracowanie, Tarnów 2011, ss. 217.

Pieśni katolickie są ważnym obszarem kultury religijnej, który budzi szerokie zainteresowanie wielu badaczy, a zwłaszcza muzykologów. Niemal od zarania chrześcijaństwa w Polsce odgrywały one szczególną rolę w pobożności ludu Bożego. Na podstawie badań naukowych w tym obszarze wiadomo, iż zasób pieśni religijnych wzrastał sukcesywnie w ciągu kolejnych wieków, począwszy od XIII stulecia. Z tego okresu zachowały się udokumentowane źródłowo wiadomości o pojawieniu się samodzielnych utworów religijnych w języku polskim. Spontaniczny rozwój tych

utworów dyktowany był potrzebami mnożących się różnego rodzaju praktyk religijnych, odprawianych zarówno w kościele, jak i poza nim. W większości były to przekłady łacińskich śpiewów liturgicznych, chociaż nie brakowało także pieśni oryginalnych, zawdzięczających swoje istnienie twórczej inwencji kompozytorów, do których należał na przykład bł. Władysław z Gielniowa (ok. 1440–1505)¹. Niemalże wpływ na rozwój pieśni nabożnych w XVI w. wywarły także ówczesne prądy kulturowe i religijne, ze szczególnym podkreśleniem reformacji, która wprowadzała język polski jako podstawę tych pieśni oraz pierwiastki ludowe w samej tkance melodycznej. Troszczono się również o zrozumiałość i przystępność tego repertuaru. Miało to w naturalny sposób poszerzać krąg wykonawców i odbiorców tej muzyki. Owocem tych dążeń były liczne kancjonały, które ukazywały się w Polsce począwszy od XVI stulecia. W ten sposób przeciwstawiano zbiorom protestanckim zbiory katolickie, które w rzeczywistości nie dorównywały ilościowo i merytorycznie tym pierwszym². Niemniej jednak podejmowano liczne inicjatywy, aby także pieśń katolicka mogła spełniać swoją właściwą rolę. Do takich należy m.in. zbiór Stanisława Serafina Jagodyńskiego *Pieśni katolickie nowo reformowane* przygotowany i wydany do druku przez muzykologa, ks. Stanisława Garncarskiego, i językoznawcę, Jana Godynia.

Zbiór *Pieśni katolickie nowo reformowane* jest jednym z pierwszych drukowanych śpiewników katolickich, zawierającym przekłady łacińskich hymnów i najstarszych pieśni polskich. Został on pomyślany jako reakcja na powstające w tamtym czasie liczne kancjonały protestanckie. Recenzowane wydanie oparte jest na edycji z ok. 1638 roku. Publikacja składa się ze *Wstępu; Noty edytorskiej*; poszczególnych działów *Pieśni katolickich nowo reformowanych* (pieśni adwentowe — 17; rotuły albo pieśni o Narodzeniu Pańskim — 33; pieśni postne — 14; pieśni wielkanocne — 11; pieśni o Świętym Duchu — 4; pieśni o Bożym Ciele — 13; pieśni doroczne o Świętych Bożych, a naprzód o Najświętszej Pannie — 27; pieśni roczne pospolite, o różnych pobożnych potrzebach — 13; rejestru alfabetycznego pieśni zawartych w zbiorze Jagodyńskiego); *Aneksu*, w którym znajduje się jedna pieśń; *Przypisów; Słownika; Źródeł* oraz *Komentarza*. Trzeba dodać, iż w śpiewniku Jagodyńskiego znalazło się również pięć sekwencji: *Mittit ad Virginem, Stabat Mater, Victimae paschali laudes, Veni Sancte Spiritus* i *Dies irae*. Zbiór zawiera jedynie teksty umieszczone paralelnie w dwóch kolumnach, po polsku i po łacinie. Redaktor wydania, dokonując ich krótkiej analizy, zwrócił uwagę na metryczność. Niezależnie od tego, czy tekst danej pieśni jest w języku łacińskim czy polskim, posiada on identyczną ilość sylab w wersie. Zdaniem Garncarskiego tego typu prawidłowość może świadczyć o tym, że dla obydwu wersji językowych konkretnej pieśni używano tej samej melodii. Należy podkreślić również to, iż Redaktor edycji dokonał porównania wersji z roku 1638 z wydaniem z roku 1695, nie stwierdzając jednak — poza niewielkimi zmianami niektórych wyrażen oraz dodaniem pieśni ku czci bł. Jana Kantego do drugiego wydania — istotnych różnic. Poza tym, recenzowana pozycja zamieszcza interesującą notę biograficzną S.S. Jagodyńskiego, z której dowiadujemy się m.in. o tym, iż jest on autorem pierwszego polskiego podręcznika kaligrafii. Cenną stroną publikacji ks. Garncarskiego jest zamieszczony w części końcowej *Komentarza*, w którym zaprezentowany został szeroki kontekst źródłowy repertuaru zawartego w zbiorze Jagodyńskiego. Ogółem obejmuje on 133 śpiewy znajdujące się w różnych śpiewnikach i kancjonałach. Warto podkreślić, iż przy wielu z nich zamieszczono także ich krótki rys historyczny. Z kolei w tzw. *Słowniku*, będącym rodzajem glosariusza, podano znaczenia wyrazów nieznanych już dzisiaj w języku polskim albo używanych w innym znaczeniu. Podjęty zatem wysiłek edytorski całego wydania zasługuje na szczególną uwagę. Na podkreślenie zasługuje również wzorcowa szata graficzna i profesjonalna redakcja techniczna publikacji wydanej przez tarnowskie wydawnictwo BIBLOS.

Praca w całości pomyślana została jako prezentacja dzieła Stanisława Serafina Jagodyńskiego. Należy wyrazić nadzieję, iż spotka się ona z szerokim zainteresowaniem wielu badaczy,

¹ Por. I. Pawlak, *Rola choralu gregoriańskiego w kształtowaniu polskiej religijnej kultury muzycznej*, *Annales Lublinenses pro Musica Sacra* 3(2012)3, s. 128.

² Por. T. Sinka, *Polska pieśń w liturgii*, *Nasza Przeszłość* (1983)60, s. 258.

na przykład językoznawców, liturgistów, a przede wszystkim muzykologów specjalizujących się w muzyce kościelnej, dla których — pomimo braku melodii — stanowi niezwykle cenne źródło wiadomości i przegląd bogatego repertuaru polskich pieśni katolickich doby potrydenckiej.

Ks. Piotr Wiśniewski
UKSW, Warszawa